

(II Romanista - P.Torri) Florenzi, Di Francesco, Alisson. Di Francesco, Alisson, Florenzi. Alisson, Di Francesco, Florenzi. Ustawcie ich jak chcecie, ze względu na pilność, hierarchię, znaczenie, są to jednak trzy kwestie kontraktów, z którymi Roma musi się zmierzyć w krótszym bądź dłuższym czasie. Pośpiech nigdy nie jest dobrym doradcą i Roma nie ma zamiaru ponieść się sytuacjom, z którymi zmierzy się bez niepotrzebnych efektów specjalnych. Zakładając, że będzie musiała zmierzyć się z trzema postaciami, które nigdy nie dały przestrzeni złym myślom.

Niezależnie od tego zwłaszcza w przypadku Alessandro Florenziego konieczność zamknięcia sprawy, w tym lub innym sensie, nie będzie odraczana, gdyż umowa zawarta z wicekapitanem drużyny wygasa 30 czerwca przyszłego roku. Jest data, która trzeba wyprzedzić, 1 stycznia 2019, gdyż przy braku przedłużenia, od tego dnia gracz będzie mógł zacząć słuchać innych ofert, które za sześć miesięcy spowodowałyby jego odejście za darmo, co jest w stu procentach do wykluczenia. Sprawdźmy teraz w szczegółach trzy sytuacje, zaczynając od trenera, który w tym sezonie sprawił, że Roma przeżywała emocje, grając w półfinale Ligi Mistrzów.

Di Francesco

Trener w tym lub trochę wcześniejszym czasie dał to do zrozumienia w dosyć zrozumiałym sposób. Chciałby przedłużyć umowę z klubem. To byłby namacalny dowód docenienia świetnej pracy, jaką wykonał w swoim pierwszym sezonie na ławce Gialloroschi. Ławce, co do której zaakceptowania nie miał żadnych wątpliwości gdy rok temu złożono mu ofertę. "Tak", które świętowano na grillu pod Florencją w piątek poprzedzający mecz Roma-Genoa (26 maja, jak pięknie byłoby zdmuchnąć jedną świeczkę w Kijowie?). Nie było problemów wtedy, nie będzie również gdy strony się spotkają. Kiedy? Nie od razu, mimo że na długim spotkaniu z Monchim w sprawach mercato dwójka powtórzyła zamiar przedłużenia umowy, co jest podkreśleniem zamiaru kontynuacji. Wykluczyć można, że mogą być problemy natury ekonomicznej. Di Francesco zarabia około 1,5 mln euro za sezon. Roma, po doświadczeniu z Rudim Garcją, nie ma więcej zamiaru oferować wieloletnich przedłużeń umów, przedłużeń, które mogą okazać się samobójem. Klub myśli o zaoferowaniu trenerowi kolejnego roku kontraktu, z wygaśnięciem w 2020 roku, z opcją na kolejny sezon z zarobkami poprawionymi o około pół miliona euro. To oferta, która może się też przeobrazić w dwuletnią umowę bez opcji. Biorąc pod uwagę ostatnie słowa Di Francesco, "nie będzie problemów w znalezieniu porozumienia", wykluczamy niespodzianki. Trener podpisze umowę z obustronną satysfakcją.

Florenzi

Powiedzenie, że przedłużenie umowy i podwyżka są w tym przypadku najbardziej złożone to trochę tak jak sparzyć się nieoczekiwanie wodą. Roma wie dobrze, że

jeśli nie dojdzie do podpisu, konsekwencją będzie wystawienie gracza na sprzedaż wiedzą, że wszyscy znają termin wygasającej umowy, 30 czerwca 2019. Wiedzą, rzecz jasna, również gracz i jego agent, świadomi, że im więcej czasu mija, tym rękojeść noża przesuwają się w ich stronę, wzmocnieni też apealem gracza, który nie jest z pewnością ograniczony do naszej ligi. W ostatnim czasie, przy więcej niż jednej okazji, mówiło się o spotkaniach, kontaktach, ofertach, propozycjach, zbliżeniach między stronami. Żadnej w tym prawdy. Strony jeszcze się nie spotkały, tym bardziej nie rozmawiały, więc wyobraźcie sobie, że rozmawiały o pieniądzach czyli o tych słynnych 4 mln euro za sezon, które Florenzi zamierzał żądać. Kłamstwa. Wszystkie, włącznie z tymi, że spotkanie zaplanowano na ten tydzień. Do wczorajszego wieczoru, jeśli nam nie skłamali i nie mamy żadnego powodu, aby tak myśleć, nie było żadnego kontaktu. To, że Monchi ma w planach spotkanie się z agentem, Alessendo Luccim, nie ma wątpliwości. Byłoby szaleństwem myśleć inaczej. Na pewno na razie można powiedzieć, że kwestia Florenziego będzie podjęta jako pierwsza. Od teraz do 30 czerwca coś na pewno się wydarzy. W interesie wszystkich. Roma przy wielu okazjach, słowami swoich głównych dyrektorów, zaczynając od Monchiego, mówiła, że chce kontynuować współpracę z Florenzim. Nie ma powodów do wątplenia, że takie same pragnienie ma gracz, mimo że czuł się bardzo źle z powodu kilku złośliwości, które przydarzyły się w ostatnim sezonie pod jego adresem. Roma ma zamiar poprawić zarobki Florenziego, ale jeśli naprawdę zażąda 4 mln euro, trudno będzie osiągnąć porozumienie. Pozostajemy jednak przy idei, że kontrakt zostanie przedłużony.

Alisson

Z punktu widzenia kalendarza jest to najmniej pilny kontrakt do zmierzenia się z nim. Wygasa 30 czerwca 2021 roku, więc o jakim pośpiechu mowa? Tymczasem jest, gdyż to Alisson czyli w tym momencie być może najlepszy bramkarz na świecie i z zarobkami na poziomie 1,5 mln euro za sezon i chcą go najbogatsze i najbardziej prestiżowe kluby. Jest konieczność podwyżki i przedłużenia umowy, również aby spróbować przekonać go do pozostania tutaj przez jeszcze kilka lat. Roma o tym wie i to robi. Zaoferuje mu umowę do 2023 roku z podwójnym wynagrodzeniem. Wszystko to jednak nie przyjdzie szybko. Alisson musi zagrać na Mundialu, dziś rozmowy zostały przesunięte na czas po Rosji 2018, z porozumieniem z bramkarzem, który chce się skoncentrować na mistrzostwach. Jest wrażenie, że zaakceptuje umowę, choć podpis może się opóźnić na koniec mercato.

Autor: abruzzo